

Czy po nowym ministrze finansów możemy spodziewać się jakiś radykalnych reform, czy raczej będzie to kontynuowanie polityki Jacka Rostowskiego?

O programie nowego ministra wiemy niewiele. Natomiast to, że nie jest zawodowym politykiem i nie ma silnej pozycji w świecie polityki krajowej i międzynarodowej może świadczyć o tym, że centrum decyzyjne i odpowiedzialność finansowa przeniesie się do Kancelarii Premiera. Tak, więc pytanie o reformy należałoby postawić samemu panu premierowi. Czy Donald Tusk lub jego główny doradca Jan Krzysztof Bielecki zamierzają wprowadzać reformy w sferze finansów publicznych? Nic o tym nie słyhać. Można natomiast przypuszczać, że obecna rekonstrukcja rządu służy celom marketingowym, a poszczególni ministrowie będą raczej skupieni na poprawie notowań partii rządowych w okresie kolejnych kampanii wyborczych.

Podsumowując, nowy minister finansów skupi się na administrowaniu i kontynuacji rozpoczętych prac oraz będzie zapewne wsłuchiwać się w dyspozycje płynące z Kancelarii Premiera oraz ewentualnie od nowej pani wicepremier Bieńkowskiej.

Reasumując: czeka nas brak reform i dociągnięcie, mówiąc kolokwialnie, do końca kadencji?

Tak. Raczej przewiduję kontynuację dotychczasowej polityki, z ewentualnie drobnymi usprawnieniami być może w sferze ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej. Jeśli chodzi o poważniejsze reformy, to poza wcześniej opisanymi uwarunkowaniami, nowemu ministrowi może zabraknąć czasu i doświadczenia pracy w aparacie administracyjnym, żeby tego typu zmiany zainicjować, nie mówiąc już o ich wdrożeniu.

[mc4wp_form id="84"]

Jak pan odbiera słowa nowego ministra, na pierwszej konferencji prasowej? Wspominał on, że nie planuje obniżki podatków, że nie będzie skupiał się na żadnych deregulacjach, a jedynie będzie chciał wspierać przedsiębiorców poprzez prawdziwe innowacje. Co oznaczają te „prawdziwe innowacje”, jak możemy to rozumieć?

Ja powiem szczerze, że nie do końca wiem, co się za tym kryje. Pan minister podkreślił, że będzie kontynuował likwidowanie nieprawidłowości w zakresie omijania prawa podatkowego, a więc zapewne będzie kontynuował zacieśnianie

pracy aparatu fiskalnego wprowadzone przez ministra Rostowskiego. Być może chciałby w większym stopniu wspierać wykorzystanie funduszy europejskich, w tym przeznaczonych na innowacje. To by było zgodne ze wzmocnieniem pozycji politycznej w rządzie Pani Bieńkowskiej, a także sugeruje, że fundusze unijne będą podstawową 'kiełbasą wyborczą' nowego gabinetu. Jest to powtórzenie wcześniejszego sukcesu, kiedy instrumenty europejskie pozwoliły uniknąć w Polsce recesji w dobie największego kryzysu strefy euro.

Nowy minister kilkakrotnie wypowiadał się bardzo negatywnie o wejściu Polski do strefy euro. Jaki wpływ na działania zmierzające do zbliżenia się do strefy euro naszego kraju może mieć nominacja Szczurka? Czy będzie podejmował jakieś działania oddalające nas od strefy euro, czy może przez te dwa lata będzie systematycznie unikał tej kwestii?

Tak naprawdę perspektywa członkostwa w strefie euro jest poza horyzontem działania nowego ministra. Te dwa lata to nie jest okres intensywnych przygotowań do członkostwa w unii walutowej. W związku z tym, nie należy się spodziewać bardzo intensywnych prac w tym względzie. Powtórzę – ta perspektywa jest bardziej kwestią dziesięciu lat, niż najbliższych dwóch. To po pierwsze. Po drugie, wiele zależy tak naprawdę od tego, czy reforma Rostowskiego dotycząca OFE okaże się zgodna z konstytucją, czy nie. Jeżeli wejdzie ona w życie to minister finansów będzie miał, przez te dwa lata, bardziej komfortową sytuację od strony poziomu zadłużenia publicznego. A tym samym również, przybliżenia Polski do spełnienia kryteriów wymaganych do członkostwa w Unii Walutowej. Niemniej sądzę, że ten czas zostanie wykorzystany nie na niezbędne i długofalowe reformy strukturalne, ale raczej pewne poluzowanie polityki fiskalnej w okresie wyborczym. Być może przyniesie to korzyści dla ugrupowań rządowych, ale nie dla długotrwałego ustabilizowania sytuacji finansów publicznych.

Chciałem jeszcze zapytać o to OFE, jakiego stanowiska w sprawie jego nacjonalizacji możemy się spodziewać teraz po Mateuszu Szczurku?

Bardzo bym się zdziwił, gdyby chciał 'odkręcić' tę reformę. Raczej będzie chciał ją przeprowadzić, możliwie jak najbardziej bezboleśnie dla wszystkich zainteresowanych tą sprawą. Także spodziewam się dokończenia implementacji tego, co rozpoczął minister Rostowski.

Rozmawiał Krzysztof Bieda

Źródło: Jagiellonski24. [Czytaj dalej...](#)